

Potrzebna krew

Lato w pełni. Regionalne Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Białymstoku, jak co roku o tej porze, nie ma żadnych zapasów. Pracownicy robią co mogą. Po całym województwie jeździ ambulans, a stali dawcy z rzadką grupą krwi zapraszani są do Centrum telefonicznie.

Lodówka teraz pełna, jeszcze dziś się opróżni. Latem pracownicy centrum pobierają więcej krwi niż jesienią, zimą i wczesną wiosną, mimo to trudno zaspokoić potrzeby. - Wydajemy wszystko co pobieramy na bieżąco. Na szczęście jeszcze nie musimy wstrzymywać zabiegów, ale bym gorąco apelował w tę pogodę o to, żeby jak najwięcej osób zgłosiło się, oddało krew, bo jest ona rzeczywiście bardzo potrzebna - mówi Piotr Radziwon, dyrektor Regionalnego Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Białymstoku.

Wakacje to większy ruch na drogach i więcej wypadków. Kilkudziesięciu rannych dziennie to niestety norma. A ofiary wypadków nie są jedynymi pacjentami szpitali potrzebującymi krwi.

Dawcą może zostać każdy zdrowy dorosły. Trzeba tylko zgłosić się do Centrum albo na akcję w terenie, wypełnić kwestionariusz, poddać się badaniu. Samo pobieranie krwi trwa kilka minut. Kobiety mogą ją oddać cztery razy w roku, mężczyźni - sześć. - Staram się co dwa miesiące odwiedzać Centrum Krwiodawstwa, ale nie zawsze to się udaje. Tutaj fajna akcja jest prowadzona, że do rzadkich grup krwi panie dzwonią i przypominają co bardzo jest pomocne - mówi Jacek Żamojda.

Krew można oddać także poza Centrum. Ambulansy jeżdżą po całym województwie. W środę zatrzymały się w Sejnach, Bielsku Podlaskim i Suwałkach. W Bielsku krew można będzie oddać także w czwartek. W piątek ambulans stanie przed białostockim Pałacem Branickich.

www.tvp.pl/bialystok